

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 5 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagranicą o 50%, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje. Wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25%; drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 60.187.

Jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. p. Tomasza Hajkowicza
odbedzie się nabożeństwo żałobne dnia 22 marca r. b. w kościele św. Jakóba o godz. 9-ej rano.
O czym zawiadomiam
Zona. 4114z

Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych
(Wagons-Lits) niniejszem zawiadamiam, iż biuro sprzedaży miejsc wagonów sypialnych z dniem dzisiejszym znajduje się w gmachu B-ci Jabłkowskich, ul. Mickiewicza Nr. 18.
Sprzedaż biletów kolejowych krajowych, oraz zagranicznych wszystkich klas i we wszystkich kierunkach, a także biletów okrętowych zostanie uruchomiona w krótkim czasie.
Biuro czynne od godziny 9-ej do 2-ej i od 4-ej do 6-ej po poł.
1090z

OBWIESZCZENIE.
Przedstawiciel nasz p. **JABÓB NEUFELD** w Wilnie, ul. Wilejskiej 10, ZNIKL BEZ WIĘŚCI.
Upraszamy przeto wszystkich dłużników za margarynę marki „DIDA”, lub marki „TOWOR” należności przekazać na nasze konto P. K. O. 191171—Warszawa.
Również jest upoważniony p. **WULF HALPERN**, Wilno, W. Stefańska 17, do inkasowania należności od dłużników.
DEGNER & ILGNER
G. m. B. H. Gdańsk.
833z

„ŹRÓDŁO PRACY” UL. TROCKA 19.
Zawiadamia Sz. Klientów, że Pracownia w nowym lokalu Trocka Nr. 19, funkcjonuje pod kierownictwem wykwalifikowanej w najlepszych firmach Polskich Mistrzyni Cechowej, która 12 lat w Paryżu samodzielnie pracownię prowadziła. Wykonywana najwykenniejsze toalety wieczorowe, wyświeżenie, oraz kształtowanie włosów i siwosy, futra i wszystko w zakresie krawieckiego wchodzącego.
Wykonanie przedkroju i dokładne — ceny umiarkowane. Wieczorowe Kursy Kroi: dla dorosłych oraz naukę teoretyczno-praktyczną w dziale krawieckim, bieliznianym, modniarstwie i porostrośownictwa.
Na życzenie kończącym patenta cechowe.
15

We czwartek, dnia 22 marca r. b. jako w rocznicę śmierci
ś. p. HALINY DUNAJOŃNY
odbedzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Trójcy o godz. 9-ej rano.
O czym zawiadamiam Krewnych i Znajomych
MATKA.
4106-0

Siostry Urszulanki S. J. K. otworzyły
BURSE
dla niezamożnej, uczącej się młodzieży żeńskiej.
Adres: Skopówka 4, m. 1. — 4

Magistra A. Bukowskiego
„JODONAT”
Nr. Reg. M. Z. P. 213.
Związek jodowo-organiczny, nie drażni żołądka, nie wywołuje żelazizmu, nadaje się do długotrwałej kuracji jodowej.
WSKAZANIA: 701—00
arterioskleroza, reumatyzm, reumatyzm, podagra, otłoczenie.

Rabka Willa „Stefanja”
Zakład dla dzieci nerwowych
z wadami wymowy (jąkanie, bełkotanie, niemowa) oraz dzieci niedorozwiniętych otwartych od 1 maja do 1 października, prowadzony pod fachowym kierownictwem Dr. A. Stępińskiej, specjalistki chorób nerwowych, przyjmującej dzieci od lat 5 — 18-ty.
Zgłoszenia do 1 maja przyjmuje Dr. A. Stępińska Kraków, ul. Studencka 6. I p. Od 1 maja Rabka Willa „STEFANJA”.
Kąpiele słoneczne, sjołd, gimnastyka.
4099—2

Owies Rychlik z Trybańca Józefa Borowkiego,
Sobieszyński — odsiew,
Żółty Petkus Luchowa — odsiew
posiada na składzie:
Wileński Syndykat Rolniczy,
ZAWALNA 9. 1091—20
Adres tel. „ROLNICZE”, tel. 323.

Lokata kapitału na oprocentowanie Dom H. K. „ZACHĘTA”
Gdańska 6 — tel. 9-05 2-447

Woldemaras będzie osobiście reprezentował Litwę w Królewcu.

WARSZAWA, 20. III. (Pat.). We wtorek dn. 20 marca o godz. 11-ej rano, posła polskiego w Berlinie p. Olszowskiemu odwiedził poseł litewski p. Sidkauskas i doręczył mu pismo treści następującej:
„Panie Ministrze, rząd mój polecił mi poprosić Waszą Ekscelencję, aby zechciała przesłać Jego Ekscelencji p. Augustowi Zaleskiemu ministrowi spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej następującą wiadomość: Rząd litewski ma zaszczyt podać do wiadomości rządu Rzeczypospolitej

tej Polskiej w odpowiedzi na te J. E. p. ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 15 marca 1928 roku, że delegacji litewskiej na konferencję litwo-polską, która odbędzie się 30 b. m. w Królewcu przewodniczyć będzie J. E. p. prof. Woldemaras prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych Litwy.
Zechce Pan przyjąć, Panie Ministrze, zapewnienia mojego wysokiego poważania.”
(—) Sidkauskas.

Rozporządzenie p. Prezydenta o Kodeksie Karnym.

WARSZAWA, 20. III. (Pat.). W N-rze 33 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia dzisiejszego opublikowano rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 19 marca o kodeksie postępowania karnego, przepisach

wprowadzających ten kodeks oraz postępowaniu doraźnym. Pierwszym z wymienionych rozporządzeń system paktów regionalnych o nieagresji oraz przyjmując udział w Komitecie bezpieczeństwa i rozjemstwa, zajął wyrazie odmienne stanowisko od Litwinów. Część prasy podkreśla współdziałanie niemiecko-rosyjskie stwierdzając, że zajęcia w Zagłębiu Donieckim nie będą miały następstw politycznych.

Przygotowawca konferencja rozbrojenia.

BERLIN, 20. III. (Pat.). „Tägliches Rundschau” donosi, że po zakończeniu prac komisji przygotowawczej konferencji rozbrojenia, Litwinów przybędzie do Berlina gdzie zatrzyma, się na 3 dni dla przeprowadzenia konferencji z min. Stresemannem i kanclerzem Marxem w sprawie stosunków niemiecko-rosyjskich.

zabrał głos delegat francuski hr. Clauzel, który dał wyraz poglądowi, że projekt sowiecki nie odpowiada dzisiejszym warunkom i dał do odebrania wszelkiej wartości dotychczasowym pracom Ligi Narodów w zakresie zegodnienia rozbrojenia. Ostatnim mówcą na dzisiejszym posiedzeniu był przedstawiciel Japonii Sato. Oświadczył on, że projekt delegacji sowieckiej stoi w sprzeczności z art. 8 paktu Ligi Nar., który bynajmniej nie domaga się całkowitego zniesienia wszelkich zbrojeń lecz jedynie ograniczenia ich i zmniejszenia. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się jutro.

W odpowiedzi na sowiecki projekt rozbrojenia.

GENEWA, 20.3. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojenia delegat brytyjski lord Cushendun wygłosił dłuższe przemówienie, omawiając szczegółowo projekt rozbrojenia delegacji sowieckiej. Delegat brytyjski wyraził żal, że Rosja sowiecka jest państwem, które dotychczas najsilniej zwalczyło instytucję genewską. W końcu, w związku z sowieckim projektem całkowitego rozbrojenia zapytał lord Cushendun, czy rząd moskiewski pragnie również pokoju społecznego i czy tym samym rezygnuje z przesłania się do spraw wewnętrznych innych państw. Następnie

zabrał głos delegat francuski hr. Clauzel, który dał wyraz poglądowi, że projekt sowiecki nie odpowiada dzisiejszym warunkom i dał do odebrania wszelkiej wartości dotychczasowym pracom Ligi Narodów w zakresie zegodnienia rozbrojenia. Ostatnim mówcą na dzisiejszym posiedzeniu był przedstawiciel Japonii Sato. Oświadczył on, że projekt delegacji sowieckiej stoi w sprzeczności z art. 8 paktu Ligi Nar., który bynajmniej nie domaga się całkowitego zniesienia wszelkich zbrojeń lecz jedynie ograniczenia ich i zmniejszenia. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się jutro.

Sensacyjny proces w Moskwie.

MOSKWA, 20. III. (P. t.) Sąd najwyższy przystąpił dziś do rozpatrywania sprawy Twa Wzajemnego Kredytu oraz urzędnicy z komisariatu skarbu i banku państwa. Wszyscy są oskarżeni o kontrowersję gospodarczą. Wkrótce rozpocznie się szereg innych procesów tego samego rodzaju.

zabrał głos delegat francuski hr. Clauzel, który dał wyraz poglądowi, że projekt sowiecki nie odpowiada dzisiejszym warunkom i dał do odebrania wszelkiej wartości dotychczasowym pracom Ligi Narodów w zakresie zegodnienia rozbrojenia. Ostatnim mówcą na dzisiejszym posiedzeniu był przedstawiciel Japonii Sato. Oświadczył on, że projekt delegacji sowieckiej stoi w sprzeczności z art. 8 paktu Ligi Nar., który bynajmniej nie domaga się całkowitego zniesienia wszelkich zbrojeń lecz jedynie ograniczenia ich i zmniejszenia. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się jutro.

Echa przemysłnictwa broni do Węgier.

PARYŻ, 20. III. (Pat.). „Eho de Paris” donosi z Genewy, że komitet trzech wyłonony przez Radę Ligi Narodów dla załatwienia

zabrał głos delegat francuski hr. Clauzel, który dał wyraz poglądowi, że projekt sowiecki nie odpowiada dzisiejszym warunkom i dał do odebrania wszelkiej wartości dotychczasowym pracom Ligi Narodów w zakresie zegodnienia rozbrojenia. Ostatnim mówcą na dzisiejszym posiedzeniu był przedstawiciel Japonii Sato. Oświadczył on, że projekt delegacji sowieckiej stoi w sprzeczności z art. 8 paktu Ligi Nar., który bynajmniej nie domaga się całkowitego zniesienia wszelkich zbrojeń lecz jedynie ograniczenia ich i zmniejszenia. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się jutro.

Echa protestu prasy wileńskiej.

Do syndykatu Dziennikarzy Wileńskich nadeszła następująca depesza:
„Syndykat Dziennikarzy Warszawskich z radością wita objaw solidarności prasy wileńskiej bez różnicy kierunków politycznych i łączy się z kolegami wileńskimi w walce o wolność prasy.
Prezes (—) Dębicki
Wice-prezesi (—) Gielżyński, (—) Grzegorzczak, Sekretarz (—) Nowakowski.

zabrał głos delegat francuski hr. Clauzel, który dał wyraz poglądowi, że projekt sowiecki nie odpowiada dzisiejszym warunkom i dał do odebrania wszelkiej wartości dotychczasowym pracom Ligi Narodów w zakresie zegodnienia rozbrojenia. Ostatnim mówcą na dzisiejszym posiedzeniu był przedstawiciel Japonii Sato. Oświadczył on, że projekt delegacji sowieckiej stoi w sprzeczności z art. 8 paktu Ligi Nar., który bynajmniej nie domaga się całkowitego zniesienia wszelkich zbrojeń lecz jedynie ograniczenia ich i zmniejszenia. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się jutro.

Z LITWY.

Herbatka w poselstwie sowieckim.

Posel sowiecki w Kownie urządził przyjęcie dla prasy litewskiej, w którym wzięli udział niemal wszyscy dziennikarze litewscy. Posel w konfidencjonalnych rozmowach dawał do zrozumienia, że Litwa w rozwoju stosunków międzynarodowych a zwłaszcza

w stosunku do sąsiada południowego (t. j. Polski) liczyć może na szczerą i niezmiernie życzliwą stanowisko rządu sowieckiego. Urządzenie przyjęcia w chwili obecnej przed rokowaniem Litwy z Polską należy uważać za demonstrację wobec Polski.

Sprawa aresztowanych przewodników partji.

Sąd wojenny odrzucił starania obrony wypuszczenia za kaucją aresztowanych byłych przewodników partji dr. Draugielisa i Mikszysa. W „Rytas” ogłoszono list 10 wybitnych kadeł litewskich, wyrażających współczucie aresztowanym i ich rodzinom.
Rząd litewski ogłosił komunikat prokuratora sądu wojennego

w sprawie aresztowanych. Według tego komunikatu „Ukniunka Sajunga” oskarżona jest o oszustwo w związku z dostawą słoniny do wojska.
Zamiast przewidzianej w umowie słoniny krajowej dostarczono słoninę amerykańską, którą przedtem poddano pewnej przeróbce np. zniszczono pieczęcie amerykańskie i postawiono fałszywe, świadczące jakoby słonina pochodziła z kraju krajpedzkiego, owe-

dzono słoninę amerykańską i postawiono na niej pieczęcie Związku Gospodarzy. Orlatę otrzymała w takiej wysokości, jakby to była słonina krajowa, co stanowi różnicę nie mniej niż 1 litra na kilogram, ogółem około 100.000 lit. Prasa opozycyjna twierdzi natomiast, iż aresztowani nie mają wspaniałego z tą aferą, a są tylko ofiarą prześladowania politycznego ze strony Woldemarasa.

Głosy młodzieży.

O konsolidację akademickiej młodzieży narodowej.

Badając przejawy polskiego życia politycznego dostrzeżemy nieraz do wniosku, że różne ugrupowania polityczne, idąc o siebie bardziej do siebie zbliżone, są największymi wrogiem, w stosunku do siebie, wrogami. Wywołał stąd twierdzenie, że różne grupy partyjne zawiadzają swa istnienie i stanowią koło wyznawanej i głoszonej przez siebie ideologii, lecz szeregowi innych czynników, i tem się tłumaczy fakt istnienia tak wielkiej ilości partji w Polsce. Możliwość istnienia tego stanu rzeczy wypływa z braku politycznego oświecenia szerokich mas społeczeństwa polskiego, nie wyłączając nawet pewnych sfer inteligencji, brak bowiem tego oświecenia wytwarza tak często spotykany u nas objaw, że ludzie, nie orientujący się w obliczu ideologicznym partji, zwracają się w kierunku krytykowania reprezentujących jej osób i na kwalifikacjach osobistych przywódców partyjnych opierają swój stosunek do samej partji. W tym momencie kryje się już możliwość do niczem nieograniczonego, co do ilości, tworzenia przez poszczególne osobistości wpływe i popularne własnych ugrupowań, w których przeważają względy ambicyj osobistych, a nie wyznawanych zasad politycznych.

sci polskiej, pod której gmach fundamenta zaledwie, a i te nie byłyby mocne, położone zostały. Świadomi ciężkiej pracy, która nas czeka, już teraz, na ławie akademickiej, musimy łączyć z wyszkoleniem fachowym zdobywać to wszystko, co człowiekowi poza nauką jest w życiu konieczne.

Jednym z bezpośrednich zadań chwili obecnej jest dla nas, akademików, wykształcenie światopoglądu na całokształt przejawów życiowych, a najważniejszym bodaj z tych przejawów jest dziedzina polityczno-społeczna. Zwracając się do całej młodzieży akademickiej, twierdzimy, że dziedzina ta wymaga najbardziej poprawy i uzdrowienia, zwalczania anormalnych stosunków.

Gorzkim doświadczeniem lat ubiegłych uczymy nas, jak zgubne jest rozbić się społeczeństwa na liczne grupy i grupki, wzajemnie się zwalczające.

„Z tak jest w istocie potwierdza fakt powstania przy ostatnich wyborach do ciała ustawodawczego, sz 31-ej partji i 3 ch wielkich bloków. Naprawdę nie przypuszczam, aby najbardziej dowcipny człowiek zdołał wymyślić tyle różnych programów politycznych, jasną jest rzeczą, że o powstaniu tak pokrojonej ilości „numerków” zdecydowało właśnie ono nieświadomości polityczne, dejące pole do popisu dla przeróżnych macherów.

Jesteśmy młodzie. Nie powinno w nas być jeszcze miejsca na waśnie i kłótnie; stosunki koleżeńskie, łączące nas wszystkich, legadzą walki, które nieraz prowadzimy na gruncie akademickich stowarzyszeń. Dziś wszystkie swe siły musimy złączyć w dażność do jednego: do wytworzenia tej jednej, mocnej więzi pomiędzy nami, co legodziłaby antonizmy, co kazałaby nam zawsze szukać przedewszystkiem nie tego, co nas złości, lecz co nas łączy.

Dalszym potwierdzeniem tezy będzie fakt, że w państwach o najwyższym poziomie politycznym oświecenia jak Anglja i Stany Zjednoczone jest najmniejsza partja, bo w Anglii 3, a w St. Zjedn. nawet tylko 2.

Cała młodzież narodowa, w pełnej świadomości tego wielkiego niebezpieczeństwa, które grozi ze strony czynników wyrotoczenia, musi się złączyć pod jednym sztandarem, mając jedynie dobro Ojczyzny na celu i w pełnym zrozumieniu tego, że jedynie skonsolidowani i silni potrafimy osiągnąć swe cele, wcielić w życie swe ideały i przyczynić się do stworzenia lepszego jutra.

Po tych krótkich wywodach pozwolę sobie wkrócić w dziedzinę życia akademickiego. Mnie w tem miejscu zechce ktoś złożyć studenta jest książka i egzamin, a nie polityka, ta bowiem stanowi monopol społeczeństwa starszego. Nieświsty muszę temu zaprzeczyć. Przed obecnym pokoleniem akademickim, które w najbliższej przyszłości opuści progi wyższych uczelni, stoją wielkie zadania. Musimy zdać sobie sprawę, że czeka nas wielka praca nad budowaniem młodej państwowo-

Kategorycznie sprzeciwiam się wszelkim próbom przeszczerpienia na teren akademicki stosunków, panujących w starszym społeczeństwie, wszelkiemu rozbijaniu się na bliźniaczo pokrewne sobie grupki, wzajemnie się zwalczające gwołi uciechy i interesów osobistych pewnych jednostek, lekarnych tytułu prezosa lub funkcji skarbnika.

Łącząc nas i łączyć będzie nasza jedynie wyznawanie wspólnych hasel i idei, stosunek zaś do tej lub innej jednostki rozbić nas nigdy nie zdoła. Równie niekonieczność zachowania jednolici zgniemy w zarodku każdą próbę jej zachwiania.

Łącząc nas i łączyć będzie nasza jedynie wyznawanie wspólnych hasel i idei, stosunek zaś do tej lub innej jednostki rozbić nas nigdy nie zdoła. Równie niekonieczność zachowania jednolici zgniemy w zarodku każdą próbę jej zachwiania.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16 b. m. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza przysmus meldunku, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny i pracodawcy. Nadto wprowadza świadectwa tożsamości osób.

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanymi przez władze publiczne, a stwierdzając i tożsamość osoby w osobie nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

Art. 18 rozporządzenia brzmi: „Dla ułatwienia legitymowania się wydawane będą na żądanie przez gminy dowody osobiste osobom w tych gminach zamieszkałym i zameldowanym. Za dowody te pobiera się 60 gr. tytułem zwrotu kosztów druków. Żadnym in-

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanymi przez władze publiczne, a stwierdzając i tożsamość osoby w osobie nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16 b. m. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza przysmus meldunku, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny i pracodawcy. Nadto wprowadza świadectwa tożsamości osób.

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanymi przez władze publiczne, a stwierdzając i tożsamość osoby w osobie nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16 b. m. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza przysmus meldunku, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny i pracodawcy. Nadto wprowadza świadectwa tożsamości osób.

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanymi przez władze publiczne, a stwierdzając i tożsamość osoby w osobie nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16 b. m. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza przysmus meldunku, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny i pracodawcy. Nadto wprowadza świadectwa tożsamości osób.

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanymi przez władze publiczne, a stwierdzając i tożsamość osoby w osobie nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16 b. m. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza przysmus meldunku, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny i pracodawcy. Nadto wprowadza świadectwa tożsamości osób.

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanymi przez władze publiczne, a stwierdzając i tożsamość osoby w osobie nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16 b. m. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza przysmus meldunku, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny i pracodawcy. Nadto wprowadza świadectwa tożsamości osób.

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanymi przez władze publiczne, a stwierdzając i tożsamość osoby w osobie nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16 b. m. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza przysmus meldunku, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny i pracodawcy. Nadto wprowadza świadectwa tożsamości osób.

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanymi przez władze publiczne, a stwierdzając i tożsamość osoby w osobie nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16 b. m. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza przysmus meldunku, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny i pracodawcy. Nadto wprowadza świadectwa tożsamości osób.

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanymi przez władze publiczne, a stwierdzając i tożsamość osoby w osobie nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16 b. m. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza przysmus meldunku, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny i pracodawcy. Nadto wprowadza świadectwa tożsamości osób.

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanymi przez władze publiczne, a stwierdzając i tożsamość osoby w osobie nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16 b. m. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza przysmus meldunku, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny i pracodawcy. Nadto wprowadza świadectwa tożsamości osób.

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanymi przez władze publiczne, a stwierdzając i tożsamość osoby w osobie nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16 b. m. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza przysmus meldunku, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny i pracodawcy. Nadto wprowadza świadectwa tożsamości osób.

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanymi przez władze publiczne, a stwierdzając i tożsamość osoby w osobie nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16 b. m. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza przysmus meldunku, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny i pracodawcy. Nadto wprowadza świadectwa tożsamości osób.

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanymi przez władze publiczne, a stwierdzając i tożsamość osoby w osobie nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16 b. m. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza przysmus meldunku, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny i pracodawcy. Nadto wprowadza świadectwa tożsamości osób.

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanymi przez władze publiczne, a stwierdzając i tożsamość osoby w osobie nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16 b. m. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza przysmus meldunku, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny i pracodawcy. Nadto wprowadza świadectwa tożsamości osób.

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanymi przez władze publiczne, a stwierdzając i tożsamość osoby w osobie nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 16 b. m. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza przysmus meldunku, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny i pracodawcy. Nadto wprowadza świadectwa tożsamości osób.

Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanymi przez władze publiczne, a stwierdzając i tożsamość osoby w osobie nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzeniem wiarogodnych osób.

O wolność prasy.

Na całym świecie cywilizowanym prasa jest traktowana, jako pierwszorzędną czynnik życia publicznego.

Prasa z jednej strony informuje opinię publiczną i urabia ją, z drugiej zaś jest odbiciem nastrojów tejże opinii. Zarówno jedna, jak i druga strona działalności prasy jest niezmiernie ważna. Fakt ten jest dostatecznie doceniany wszędzie na zachód od Polski.

Inaczej jest w Polsce. Pokułuje u nas dotychczas pogląd dawnej burżuazji rosyjskiej na prasę, jako na zło, którego się trudno pozbyć, ale z którym trzeba walczyć.

Ta walka z prasą nabrała szczególnie silnego rozmachu od maja roku 1926.

Stworzono cały system walki z prasą, którego kamieniem węgielnym są znane ustawy prasowe wydane na zasadzie pełnomocnictw, przysługujących Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Jak wielką wagę przywiązuje rząd do tych wymienionych przeciwko wolności prasy dekrétów, świadczy fakt, że rząd uniemożliwił za czasów minionej kadencji wykonanie przez parlament prawa uchylecia dekrétów, gdy chodziło właśnie o dekryty prasowe.

Już więc ustawodawstwo pomocne zaznaczyło wyraźnie swój ujemny stosunek do prasy.

Praktyka administracyjna idzie jeszcze dalej, niż ustawodawstwo. W praktyce do artykułów dekrétów antypasowskich nacłaga się wszystko, co z jakichkolwiek powodów jest dla administracji nie mile. Oczywiście sądy dotąd jeszcze niezawisłe zwalniają w większości wypadków redaktorów od odpowiedzialności, ale niezależnie od wyroku sądowego konfiskata, czy jak to się ustawowo nazywa „zajęcie nakładu” robi swoje. Niezależnie od późniejszego wyroku sądowego każda konfiskata podcina materialną sytuację pisma, co dla pism nie subsydyjowanych jest rzeczą pierwszorzędną wagi.

Wypadki konfiskaty, które się zdarzyły w Wilnie ostatnimi czasy są jaskrawą ilustracją do panującego obecnie w Polsce systemu walki z prasą.

Zabrano się już podawania faktów, o których mówi całe miasto. Podanie do wiadomości publicznej tego, co się działo na jednej z najruchliwszych ulic miasta nazywa się ujawnieniem treści akt śledstwa, chociaż akta te w chwili dawania do druku informacji jeszcze nie istniały.

Wobec podobnych faktów zrozumiałym jest odruch prasy wileńskiej bez różnicy kierunków politycznych, który wyraził się w wydaniu w niedzielę dn. 18 b. m. pism bez treści redakcyjnej.

Nawet pisma, które popierają rząd obecny stoją na gruncie zachowania pomajowego ustawodawstwa antypasowskiego wobec praktyki administracyjnej uznały za konieczne wyrazić protest. Pisma te rozumieją protest, jako reakcję na zarządzenie władz lokalnych.

My traktujemy tę rzecz szerzej. Działalność władz lokalnych jest częścią ogólnego systemu politycznego dziś w Polsce panującego. Władze lokalne spełniają li tylko sumiennie, lub zbyt su-

Rozporządzenie o granicach Państwa.

W „Dzienniku Ustaw Rz. P.” z dn. 19 marca r. b. (Nr. 32) ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniające niektóre postanowienia rozporządzenia z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa. Art. 12 rozporządzenia z roku ubiegłego otrzymuje obecnie brzmienie następujące:

„W pasie granicznym cudzoziemcy, cudzoziemskie osoby prawne, jako też osoby prawne krajowe, których zarząd jest cudzoziemski, mogą od dnia wejścia w życie rozporządzenia niniejszego tylko na podstawie zezwolenia:

a) nabywać nieruchomości w drodze aktów prawnych, zawartych między żyjącymi,

b) dalej zatrzymywać własność nieruchomości, nabytą w drodze spadkobrania, na podstawie aktów prawnych działających na wypadek śmierci, o ile obdarzony nie byłby zarazem powołany do spadku z ustawy.

Zezwolenia może udzielić Rada Ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych, jeżeli zachodzą okoliczności uwzględnienia godne.

Prasę o udzielenia takiego zezwolenia mogą załatwiewać osoby fizyczne lub prawne, wymienione w ust. 1 artykułu niniejszego, które w przyszłości nabydą nieruchomości w drodze spadkobrania (ust. 1 p. b.) wzniewić w terminie dwunastomiesięcznym, licząc od dnia otwarcia

spadku, jeżeli pragną nadal zatrzymać własność tej nieruchomości. Wnieście prośby po upływie wymienionego terminu będzie uważane za równoznaczne z jej niewnieśieniem.

W razie niewnieśienia prośby w terminie, jako też w razie otrzymania decyzji odmownej, przetrzymywanie cudzoziemiec, względnie osoba prawna, wymieniona w ust. 1, sprzedać nieruchomości w ciągu następnego dwunastu miesięcy. Niewykonanie tego obowiązku pociągnie za sobą przymusową sprzedaż nieruchomości.

Tryb postępowania przy przeprowadzaniu sprzedaży uregulują osobne przepisy, wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Właściwy wojewódzki może zaobronić poszczególnym cudzoziemcom wykonywania w pasie granicznym czynności niżej wymienionych, jeżeliby to wykonywanie było uciążliwe z uwagi na dobro Państwa, a zwłaszcza ze względu na bezpieczeństwo lub porządek publiczny, a mianowicie:

a) posiadania nieruchomości, użytkowania zarządu nieruchomości lub części nieruchomości,

b) wykonywania handlu i przemysłu,

c) kierownictwa i eksploatacji robót i przedsięwzięć.

Wszelkie czynności prawne, działane w celu obejścia ograniczeń przewidzianych w artykule niniejszym, są nieważne.

owski, Taraszkiewicz, Miotła, a nawet dojeżdża Ostrowska.

Gdy aresztowano komunistę Gryszejłana, u którego znaleziono 3000 odaw komunistycznych, przyjechał do komendy pow. Rak-Mich. z wymówką, że „zaaresztowaliście moich ludzi”.

Świadek cytuje cały szereg nazwisk hromadowców, którzy byli razem komunistami lub trudnili się szpiegostwem, występując pod pseudonimami. Gryszejłan to maż zaufania Rak-Mich., w imieniu którego chodził często do Resji. Obecnie siedzi on w więzieniu.

Pos. Miotła operował w kooperatywie „Zorza”, gdzie do niego schodził się komunistę Buśko Arkadiusz i Mikołaj, oraz Kapucki, pociągnięci do odpowiedzialności z art. 102. Kapucki i Buśko Ark. zostali zwolnieni za kaucjami po 2000 złotych, na które pieniądze dał „Centralny Sekretariat Hromady”. Okoliczność tę potwierdza św. Kapucka Julia siostra komunisty Kapuckiego, okazuje się przytem, że obaj oni zbiegli do Rosji, kauce zostały skonfiskowane, a z zbiegami wysłane listy gończe. Na „wypożyczone” zbiegom pieniądze wystawione zostały obliki pieniężne, które przy rewizji znaleziono u pos. Wesołszyna.

Oskarżony Ostrowski był w maj. teściowej Taraszkiewicza p. Świątkowej pod Radoszkowiczami.

W tych to Radoszkowiczach było gimnazjum białoruskie, którego kilku uczniów siedzi w więzieniu za przynależność do „kom-somolu” i szpiegostwo, jak Klimontowicz, Sakiewicz, Poginicki, inni uciekli do Rosji: Majczewski i drudzy.

Sw. Hybsz, poster. pow. Brasławskiego, stwierdza wielokrotnie przykładami kontakt „Hromady” z Bolszewją i komunizmem. Kom. Zareko, to zaufany Miotły, który nieraz u niego nocował.

Sw. Kapucka. Sąd pokazuje oblig na 1500 zł. podpisany przez nią i na 100 zł. podpisany przez kom. Buśkę, przysięga ona swój podpis.

Sw. Łukowski, przodownik śledcz. urzędu, prowadził w swoim rejonie likwidację „Hromady”. Kiedy przyjechał do wsi Giraja i zapytał jakiegoś chłopca po rosyjsku: „Gdzie komendant?”. Ten odpowiedział: „Jakowo potrzeba komendanta: białor. czy polskiego?” — Z dalszej rozmowy okazało się, że komendantem białoruskim jest Michał Świeczka. W zagrodzie Menity znaleziono papiery kompromitujące. Część ich matka Monity rzuciła do płonącego pieca. U sekretarki Hurtki, byłej rosyjskiej nauczycielki, znaleziono „czerwony sztandar”.

Osk. Taraszkiewicz zadaje świadkowi pytania po białorusku, na które ten odpowiada: „nie rozumiem”. Wyprowadza to z równowagi Taraszkiewicza i już po polsku zaczyna zadawać takie pytania, że przewodniczący je uchyla.

Sw. Malutka z rodzinnej wsi Rak-Michajłowskiego Maksymowa mówi o zebraniu organ. hurtki i przemowie R. Mich. — „Kiedy mocno zorganizowani, to dostaniemy brzoń i wtedy będziemy mogli wypędzić Polaków, a ziemia będzie rozdzielona”.

Osk. Michajł. „Oświadczam, że ten osobnik nie był na zebraniu. Tonie meralne. Za 30 zł. każdy go może wynająć...”

Sw. Paszkiewicz, maszynista potwierdza kontakt Miotły z komunistami.

Sw. Hercog zeznaje przy drzwiach zamkniętych.

Dziś dalszy ciąg procesu.

O zamierzonej pożyczce dla elektrowni.

Jak podały pisma miejscowe Rząd odmówił naszemu Magistratowi udzielenia pożyczki długoterminowej, o którą się starano. Magistrat jednak nie dając za wygrane czyni zabiegł w dalszym ciągu, wobec tego nie od rzeczy będzie zapoznać się bliżej, choćby tylko w części, z zamierzeniami i kalkulacją Magistratu.

Już od kilku lat mówi się o potrzebie załączenia przez miasto pożyczki długoterminowej na cele inwestycyjne. Czynione w tym kierunku wielokrotne starania nie dawały jednak, z różnych powodów pożądanego wyniku. Otóż obecny Magistrat postanowił poruszyć tę sprawę z dotychczasowego martwego punktu i zaproponował Radzie Miejskiej załączenie, pożyczki długoterminowej, między innymi również na potrzeby elektrowni.

Potrzeba takiej pożyczki zjawia się nieoczekiwanie. Wiadomo bowiem, że elektrownia zdołała już odubować się sama o własnych siłach bez uciekania się do pożyczek, mając do dyspozycji tylko opłaty pobierane za prąd według taryfy zwykłej, nie odbiegającej od norm innych elektrowni w Polsce. Z tych środków elektrownia kupiła sobie motory Diesla, turbiny parowe, przetwornice, kotły, ułożyła wiele dziesiątków kilometrów kabli wysokiego i niskiego napięcia, pobudowała wzorowe transformatornie w wielu punktach miasta i t. d. i t. p. Trudno tutaj wyliczać wszystkie inwestycje dokonane na elektrowni po wojnie, gdyż zajęłoby to zbyt wiele miejsca, atoli stwierdzić należy, że elektrownia została kompletnie zbudowana, moc jej maszyn i urządzeń została zwiększona przeszło trzykrotnie, koszta eksploatacji na jednostkę produkowanej energii zostały znacznie obniżone, co pozwoliło zapowiedzieć wydatną niżkę opłat za energię poczynając już od r. 1928.

Wobec tego tembardziej musi zastanowić fakt załączenia pożyczki teraz, kiedy potrzeby elektrowni są znikomo małe w porównaniu z temi, jakie już zostały zalatowane dawniej, a w dodatku o żadnej niżce opłat za prąd, jak to widzieć z budżetu, niema mowy.

Odnosny referat Magistratu wyjaśnia, że pożyczka potrzebna jest na zmechanizowanie kotłowni, przełożenie i zmianę kabli podziemnych, budowę nowych linii powietrznych i pionów, oraz na zakup liczników.

Na wszystko to potrzeba 1.681.900 zł., w tym celu Magistrat zaproponował załączenie pożyczki na przeciąg 21 1/2 lat, którą trzeba by spłacać przez cały ten czas po 229.900 zł. rocznie. Czyli za otrzymane 1.681.900 zł. zapłacić 4.942.850 zł. Już to taka specyficzna okoliczność wszelkich pożyczek, że bierze się mniej, niż się spłaca, jednak, pomimo to, bywają pożyczki korzystne nawet i dla strony, która je bierze, jeżeli korzyści osiągnęte z nich są większe od ciężarów, jakie one nakładają. Do takiej kategorii ma podobno należeć i omawiana pożyczka dla elektrowni. Magistrat twierdzi, że uzyskane oszczędności ze strat w sieci i na opale pokryłyby w zupełności wydatki roczne na oprocentowanie pożyczki.

Tak więc przez zmechanizowanie kotłowni ma zmniejszyć się ilość spalonego węgla z 2 kgr. na kilowatogodzinę, co przy cenie węgla 40 zł. za tonnę ma dać 168.000 zł. rocznej oszczędności.

Sw. Paszkiewicz, maszynista potwierdza kontakt Miotły z komunistami.

Sw. Hercog zeznaje przy drzwiach zamkniętych.

Dziś dalszy ciąg procesu.

głównym, który kosztuje tylko 28 zł. za tonnę.

A wreszcie z jakiej racji nowe kotły mają spalać po 2 kgr. na kilowatogodzinę? Jak opiewa budżet dołączony do referatu o pożyczce, „zmechanizowanie kotłowni” ma polegać tylko na ustawieniu zrypników (zbiorników) wraz z odpowiednią windą, motorem i t. d. o takiej pojemności, ażeby zawarta w nich ilość opalu starczyła na 10 godzin pracy kotłów. W jaki sposób takie urządzenia mają wpłynąć na zmniejszenie rozchodu opalu na kilowatogodzinę? Czy do kotła będzie się zsyppwał opał z dużego, mechanicznie zasilanego zbiornika o 10 godzinnej pojemności, czy ze zbiornika małego, który trzeba co pół godziny napełniać ręcznie, to rozchód na kilowatogodzinę będzie ten sam, byłoby tylko zbiorniki były w porę napełnione. A wobec tego, że obecny personel kotłowni pozwala mieć zupełną pewność, że kotły nie zostaną podczas pracy bez opalu, to z przewidzianych przez Magistrat 168.000 zł. roczną oszczędności na opale nie będzie ani grosza.

Przeciwnie, wydatki rzeczowe jeszcze się zwiększą, gdyż mechaniczne zasilanie kotłów, a więc podnoszenie opalu, poruszanie windy, wózków i t. p. za pomocą motoru elektrycznego będzie wymagało dodatkowo znacznego zużycia prądu, który też przecież kosztuje.

Druga korzyść, jaką przewiduje Magistrat, ma powstać wskutek zamiany części starych kabli na nowe. Przez uzyskanie 15% oszczędności na stratach w sieci mają o tyle zwiększyć się wpływy elektrowni ze sprzedaży prądu. A więc przez zmianę kabli obsługujących 4000 abonentów, od których obecne wpływy wynoszą 924.000 zł. przewiduje Magistrat zwiększenie wpływów o 138.000 zł., które obecnie idą w ziemię. Z tego wynika, że o ile kabie mniej stracą prądu w ziemi o tyle zwiększy się konsumpcja prądu w instalacjach abonentów.

Z jakiej racji? Co ma jedno wspólne z drugim?

Jeżeli kabie mniej stracą prądu w ziemi, to o tyle mniej będzie potrzebowała elektrownia produkować przy tych samych wpływach ze sprzedaży prądu. Będzie to jedynie oszczędność, jaka się okaże w kosztach produkcji i której się istotnie spodziewać można.

W ubiegłym 1927 r. elektrownia wyprodukowała 5.815.106 kwg. Straty ogólne wynosiły 1.782.831 kwg., które składają się z nieuniknionych strat w sieci, ze strat spowodowanych pracą przetwornicy oraz tych strat, które drogą zamiany kabli dałyby się usunąć. Straty przetwornicy wynoszą około 14% jej produkcji co dało 420.000 kwg.; nieuniknione straty w sieci prawidłowo zbudowanej wahają się zwykle od 10 proc. do 15 proc. ogólnej produkcji, przyjmując normę 10 proc. otrzyma się, że nieuniknione straty w sieci wyniosły 581.510 kwg. Zatem straty w całej sieci, które można by usunąć wyniosły ok. 800.000 kwg. A więc gdyby doprowadzić całą sieć do porządku, można by zmniejszyć produkcję elektrowni o 800.000 kwg. Licząc, że na kilowatogodzinę elektrownia będzie spalała 1.6 kgr. miału węglowego po 28 zł. za tonnę, dałoby to oszczędności 35.840 zł.

Taka byłaby oszczędność, gdyby nie częścią tylko, jak oblicza Magistrat, a wszystkie kabie prądu stałego zamienić dla prądu zmiennego.

A więc przewidywane przez Magistrat łączne korzyści z pożyczki zamiast 306.000 zł. nie dalyby nawet 35.840 zł., zatem twierdzenie Magistratu, że „oszczędności uzyskane ze strat w sieci i na opale pokryje w zupełności wydatki roczne na oprocentowanie pożyczki” — stol w ja-

Proces Białoruskiej Hromady.

(Posiedzenie 20 marca).

W trzynastym dniu procesu po parodniowej przerwie przesunęło się dalszych kilkunastu świadków, obrazując działalność „Hromady” na terenach pow. Brasławskiego, Mołodeczkańskiego, Oszmiańskiego i Wilejskiego.

Sw. Bartoszewicz, zast. komis. pow. państw. w Głębokiem, przesłuchiwał niektórych członków „hurtków”. Grasował tam najwięcej pos. Miotła, nawołując do organizowania się w „Hromadzie”, bo „z legalną „Hromadą” łatwiej będzie przejść do Rosji”. Naogół jednak wliczanie ball się mówić, bo mieli zapowiedziane, „że kula w lew”. Oczekiwano powstania i przewrotu. Miano już nawet obsadzone stanowiska w ewentualnym sądzie.

Sw. Matulewicz, komis. pow. państw. Oszmiańskiego pow., słabe się orientuje w sytuacji. Daje zeznania o pobycie na terenie powiatu posłów białoruskich, a potem je cofa, wobec pytań oskarżonych. Mówi o organizacji „hurtków” przez uczniów gimnazjum Sidorowicza i Solohuba.

Sw. Karawicz, b. wójt gm. Wilejskiej, zeznaje bardzo pokrętnie i z trudnością potwierdza poprzednie zeznania, że „na wiosnę będzie zmiana, władze polskie będą usunięte, powstanie Białorusi połączona z Rosją Sowiecką”. Przed powstaniem „hurtków” o szkoły białoruskie nikt nie pytał, potem tłumnie zaczęli wnieść deklaracje, „choć nie zdawali sobie sprawy”, o co chodzi.

Z odczytanych zeznań sw. Dubowskiej i Kazimierza Florka widać, że legitymacje „Hromady” były glejtem do przejścia granicy. Później, gdy zaczęto zbyt często korzystać z nich, bolszewicy puszczali tylko skompromitowanych. Kto nie miał legitymacji był bez ceremonij odrzucany z powrotem do Polski.

Sw. Dobrowski, osadnik wojskowy, pozostawał w bliższej znajomości z braćmi Rak-Michajłowskimi. Namawiali go oni, by wstąpił do „Hromady”, „bo o ile

nie wstąpi, będzie zniszczony, gdyż wszystkich wyrznięm”. Mówiono mu przytem, że nie potrzebuje się bać, „bo wielkie pieniądze idą z Rosji”. Pełnił będzie wykupiony”. (Sic!).

Sw. Dworzecki, wójt z Radoszkowicz, aczkolwiek zeznaje o trudnościach ściągania podatków, jednakże widać, że boi się każdego słowa. „Hromada” była tylko w 2ch wsiach. Istniała na papierze... działalności nie przejawiała.

Dłużej zeznają sw. Gutowski, komis. ziemski w Wilejce. Stwierdza on, że prace regulacyjne, z chwilą powstania „Hromady”, stanęły zupełnie. W 1926 r. wykonane zaledwie 50 proc. starych robót, nowych nie zaczynano. We wsi Subecz, pomimo jednogłośniego uchwalenia scalenia, nie dano robotników, a kobiety siedły po 20—30 na tam miejscu, gdzie miano spać kopee, uda, remniąc pracę. Tenuty dzierżawnej nie płacone, parcelacja ustala, pomimo, że dawano nawet do 100 proc. kredytu na kupno ziemi. „Nie odpowiedzialni na wzwania, nie składali podań, opór bierny”. Sypany się skargi, pisane przez pólanałabefetów z powołaniem się na artykuły prawne i ustawy, aby przywleć robotę.

Prok. Rauze. Czy „Hromada” miała swoich komisarzy ziemskich?

Sw. o tych nie pamiętam — Starostowie byli wyznaczeni.

Osk. Taraszkiewicz zadaje szereg agityacyjnych pytań, dotyczących „upelnorolenia” drobnych rolników, a następnie opisu pożaru na tle komasacji w 1927 r. we wsi Subecz, to jest po likwidacji „Hromady”. Zapemina jednak, że tam właśnie była uprawiana agitacja.

Sw. Grodzki, refer. śled. w kom. pow. Mołodeczkańskiego w jęsy i logiczny sposób opowiada o działalności „Hromady” na terenie pow. Wilejs. i Mołodecz. Tu bohaterami są Rak-Michaj-

szystkiem protest przeciwko systemowi.

Walkę o wolność prasy rozumiemy o wiele szerzej, niż walkę z biurokracją lokalną.

ROWERY „Mifa”
i części do nich.
WYROBY GUMOWE
N. GLEZER
Gdańska 6, Telef. 421. 828-9

O Barze.

Biblioteka Narodowa wydała świeżo dwa tomy, poświęcone Konfederacji Barskiej, oraz twórczości poetyckiej, którą ta konfederacja współcześnie wywołała. Obydwa książki opracowali gruntowni znawcy przedmiotu, którzy przez czas dłuższy zajmują się już konfederacją barską i ogłaszają o niej rozmaite publikacje. O dziejach jej pisze oto prof. Władysław Konopczyński, dając obok nadzwyczaj zajmującego wziętego wstępu, 75 ustępów, ilustrujących moment dziejowy, a zacierpniętych w ogromnej większości z materiałów dotąd niewydaných, a wyjętych przez Konopczyńskiego z rękopisów pięćdziesięciu archiwów krajowych i zagranicznych, zbadanych osobiście przez wydawcę. Historikom nie jest tajne, że Konopczyński jest może najwybitniejszym dziś w Polsce znawcą zbiorów archiwalnych obcych odnośnie do Polski; częścią ciekawą tych poszukiwań dzieli się tu z

czytelnikiem, który również będzie wdzięczny autorowi wtedy, gdy należy do laików, jak też nawet w tym wypadku, jeśli sam jest specjalistą historykiem (n. p. szczególnie ciekawe są rękopisy, dotyczące ówczesnych stosunków polskich z obcimi mocarstwami, a odszukane przez Konopczyńskiego w Paryżu, Moskwie czy Leningradzie).

Szeroki ogół zainteresuje też żywe i barwne skreślony wstęp, w którym autor daje nam do ostateczności skondensowaną, a jednak możliwie pełną charakterystykę konfederacji barskiej, taki ostatecznie formułując wniosek: „Bar uodpornił duszę polską na brutalne naciski ze Wschodu. Bar decydująco nastroił ją na ton antyrosyjski. Publicystyka konfederacka odsłoniła całą perfidię carskiej gwarancji, opieki i przyjaźni. Leczą ta publicystyka jakby umyślnie starała się nie rozumieć perfidji pruskiej”. Niemal wszyscy „ludzą się długo, że Polsce pomoże przeciwko Rosji sąsiad—Hohenzollern! A już co

do Habsburżanki Marji Teresy jedno było zdanie... że ona przez prostą uczciwość i przez rozum polityczny nietyko nas nie pokrzywdzi, ale owszem poratuje... Ten jednostronny rozwój naszej wrażliwości narodowej umożliwił Prusom wiarołomną politykę wobec Sejmu Czteroletniego, Austrji ułatwi wyższ Galicji” (Dodajmy natomiast, że ta psychoza jeszcze do dziś nie wygasła w Polsce).

Autor książki drugiej, o „Poezji Barskiej”, znany Wilnu prof. Kazimierz Kolbuszewski, oparł swą pracę również o skrzętne poszukiwania archiwalne, oczywiście w zbiorach wyłącznie polskich. Ze 136 ustępów wierszowanych, podanych w książce, około połowy — to rzeczy, dotychczas drukiem nie ogłaszane, a odszukane przez Kolbuszewskiego w 16 bibliotekach krajowych, przedewszystkiem jednak w Ossolineum. We wstępie daje nam autor trafną i krytyczną charakterystykę nietyko epoki (co wobec książki Konopczyńskiego jest oczywiście mniej ważne), ale przedewszystkiem

poezji barskiej, co posiada doniosłość pierwszorzędną, bo dotychczas, nietyko ogół inteligentnych laików, ale nawet najpilniejsi badacze przedmiotu (Tarnowski, Chrzanowski, Wojciechowski)—dawali nam wiadomości o tej poezji bardzo ulamkowe i niewyczerpujące, a popularyzacja Mickiewicza, Słowackiego czy Siemienińskiego jednostronnie idealizowała pewne szczegóły konfederacji i jej poezji, naginając je do pojęć epoki emigracyjnej. Dopiero dzięki książce Kolbuszewskiego, tak nauka literatury, jak też szersza publiczność potrafi wyrobić sobie zdanie obiektywne i bezstronne o tej ciekawej karcie naszej twórczości poetyckiej, z której dotąd znelizmy tylko kilka najbardziej typowych utworów, jak n. p. sławną pieśń: „Stawam na placu z Boga ordynansu,— tak pięknie pearszafowaną przez Słowackiego, lub niemięj sławną piosenkę o Drewiczu („Jedzie Drewicz, jedzie”). Cały olbrzymi materiał, który w swej

książce zbiera i uprząstępnia Kolbuszewski, dzieli on na kilka grup, jak pieśni religijne, wojenne, dalej wiersze patriotyczne i satyryczne, wreszcie wyodrębni(?) grupę o rozmaitym charakterze, pod tytułem: Wiersze Królewskie, mające za przedmiot osobę króla „Cioika”. Ciał tę poezję charakteryzuje (wedle Kolbuszewskiego) „brak szerszych horyzontów myślowych, pod względem zaś formy — prostota, niekiedy zaś prostactwo, przejawiające się w używaniu określeń trywialnych”. Wibitny patriotyzm, cechujący całą poezję barską, zbliżał ją w epoce emigracyjnej do serc romantyków, którzy chętnie przeciwstawiali ją oficjalnej poezji pseudo-klasycznej w. XVIII-go. Dziś, po książce Kolbuszewskiego, wyobrażenia tego rodzaju śmiało trzeba zaliczyć do legend, gdyż ani treść, ani forma, poezji barskiej nie upoważniają do uważania jej za krok naprzód w rozwoju naszej poezji, tembardziej, iż patriotyzm barzan „pojęty jest w sposób cechujący ludzi epoki

saskiej”, jak to stwierdza Kolbuszewski.

Do braków książki należą pewne językowe prowincjonalizmy, n. p. we Wilnie, we formie, albo też zszafowanie takim nader rzadko używanym wyrazem jak—znachodźci, zamiast znajdować (na 50 stronie wstępu, a 11 razy). Dwie omyłki w określeniu autentyczności wierszy nie mają większego znaczenia, tembardziej, że jedną z nich zauważył sam autor jeszcze przed puszczaniem książki w obieg: „kalegański i przestrzęgi o tam czytelnika za pomocą wklejonej kartki. Zresztą obydwie wiersze (str. 23 i 321), mylnie umieszczone [w zbiorze, są wyraźnie stylizowane na wzór poezji barskiej]. To też tylko zarozumiały dyletantyzm może te drobne usterki generalizować i obniżać w ten sposób wartość książki, stanowiącej bardzo wydatną pozycję wśród wydawnictw Biblioteki Narodowej, obfitującej przecież w rzeczy znakomite.

Stanisław Cywiński.

skrawej sprzeczności z tem co wykazuje przytoczone obliczenie. Wreszcie Magistrat podaje jeszcze jedną kalkulację, którą dla ścisłości przepisujemy tutaj z referatu dosłownie.

„Do tego dodać trzeba, że w ciągu pierwszych trzech lat będzie się miało nadwyżki na pionach, które same opłaca wzięta na nie pożyczka. Do wykonania pozostanie 2500 pionów. Rocznie będzie można wykonać 1000 pionów — przy cenie 90 zł. za pion, ponieważ pion będą już prawie wyłącznie z linii powietrznych, a więc tańsze od obecnych kablowych. Ponieważ wpływy roczne z pionów sięgają 250 000 zł. a wydatki będą tylko 90 000 zł. przeto w ciągu pierwszych 3 lat po 160 000 zł. rocznie będzie można użyć na spłatę zaciągniętego długu”.

I tutaj również trudno doszukać się jakichkolwiek korzyści z tej kombinacji. Jak z treści referatu wynika Magistrat z pożyczki gotówki przeznaczając 360 000 zł. przypadać ma więc część pożyczki w wartości nominalnej wynosi 517 985 zł., zaś roczne spłaty — 48 600 zł. Jeżeli spłacać po 160 000 zł. rocznie, przeznaczając je na opłatę procentów w wysokości 7 proc. na koszt administracji bankowej 1/4 proc., a resztę na amortyzację długu, to wypadnie, że po 3 latach zostanie jeszcze do spłacenia przeszło 113 000 zł., które trzeba będzie spłacić w roku następnym. Łączna zaś suma do spłacenia wraz z procentami wyniesie w ten sposób przeszło 647 000 zł. Z jakiej racji i na jakiej podstawie abonenci za wykonane przez Magistrat pionów mają płacić 647 000 zł. kiedy wartość ich wynosi tylko 360 000 zł. Czy im taka kombinacja z pożyczką jest potrzebna?

Powyższe rozważania chyba dostatecznie wyjaśniają, że proponowana przez Magistrat pożyczka zamiast przewidywanych korzyści dalałaby miastu znaczne straty. Trudno zatem przypuścić, aby w łonie Rady Miejskiej znalazło się takie ugrupowanie, czy stronnictwo, któreby zamierzało i kalkulację Magistratu zaakceptowało.

Bez zamierzonej pożyczki można i należy się obejść, a najniebezpieczniejsze z zamierzeń objętych pożyczką, jak np. zmecchanizowanie kotłowni i inne dalyby się zrealizować jeszcze w roku bieżącym o własnych siłach, w tym celu jednak należałoby jeszcze troszkę popracować nad budżetem elektroni, w którym udaliby się odnalazć niezbędne na te środki bez znacznych skreśleń i bez zwiększenia ogólnej sumy budżetu. Resztę zamierzeń można odłożyć na rok przyszły. L. P.

Pomajowe zdobycze żydów.

Prasa, która słyszy, jak trawa rośnie, spostrzegła też, czego się publicznie nie ujawniało, jak szybko w ostatnich czasach sanacyjnych rosła w Polsce żydzi. „Nadwiślanin” (Chelmo) za innymi dziennikami zebrał w jeden sноп to pokłosie polityki sanacyjnej. Żydy uzyskali:

- 1) Uchylono okólnik min. Głównego, zezwalający uniwersytetom na ograniczanie ilości żydów.
- 2) Nadano 91 gimnazjom żydowskim prawa szkół państwowych.
- 3) Żyd. organizacja szkolna, jak donosi „Bund” (245), otrzymała pozwolenie na urządzenie loterii w całej Polsce na rzecz szkół żydowskich Bundu (boleszewicki odłam żydostwa).
- 4) Zniesiono wszelkie ograniczenia w przyjmowaniu do sądów aplikantów żydów. „Moment” donosi, że żydów jest tam teraz 214, czyli 35,6 proc., gdy jeszcze za min. Makowskiego było 8 proc.
- 5) Uznano gminę żydowską za jednostkę publiczno-prawną i równouprawniono języki hebrajskie i żargon w życiu publicznym (na zebraniach).
- 6) Nadano prawo obywatelstwa polskiego w województwach wschodnich (Kur. Warsz., nr. 321) 1.621.150 żydom.
- 7) Skasowano dawne rosyjskie zakazy kupowania ziemi przez żydów w b. Kongresówce, a w Małopolsce żydzi otrzymują ziemię polską, przeznaczoną na reformę rolną („Piast” z 19 czerwca 1927 r.)
- 8) Odroczono rewizję koncesyj szynkarskich w Małopolsce, czem interesowani byli prawie wyłącznie żydzi.
- 9) W szeregu wypadków otrzymali nowe koncesje tytoniowe i spirytusowe żydzi z pominięciem Inwalidów Polaków (Rozwój, Nr. 22, 23 i 24).
- 10) Ułatwiono żydom opowiadanie samorządów miejskich przez pogrzebanie ustaw samorządowych w Sejmie i przeprowadzenie wyborów według ordynacji, nie zabezpieczającej interesów polskich. To też w Ostrowcu, N. Dworze, Pińsku, [Nowogrodku, Bilgoraju, Szydłowcu, Kutnie rady m. odrzuciły wnioski o nadaniu licem nazwy 3 maja, a zarzą-

dały nazw takich, jak Szalona Asza albo Perca. W Pińsku Rada m. uchwałała na koszt miasta pomnik 36 żydom, rozstrzelanym w r. 1920 przez armię polską za pomaganie bolszewikom.

11) Delegacja radnych żyd. w Warszawie zażądała od magistratu przyjmowania żydów do przedsiębiorstw miejskich (tramwaje, gazownie, elektrownie itp.). Pierwsze posady dostali żydzi w roku 1927 (Nasz Przegląd, 2.11. 1927).

12) Dało to wszystko pochop żydom do złożenia rządowi memorjału w sprawach: skasowaniu prawa o odpoczynku niedzielnym, subsydjów rządowych na szkoły żyd., nabywania nieruchomości w Poznańskim i t. p. (Nasz Przegląd, 29.11. 1924).

Odjazd zesłańców z Moskwy.

Od dłuższego czasu donoszą stale dzienniki o zsyłaniu ludzi, którzy zostali oskarżeni o „polityczne i gospodarcze przestępstwa” przeciwko rządowi sowieckiemu. Korespondent nasz podaje opis deportowania grupy tych nieszczęśliwców z Moskwy.

Wieczór, godzina dziesiąta, dworzec Jarosławski w Moskwie. Z głębi czarnego, mroźnego wieczera, powoli wjeżdża na stację długi pociąg i zatrzymuje się bardzo ostrożnie. Z drugiej strony peronu wjeżdża majestatycznie najważniejszy pociąg rosyjski, którego wagony noszą tabliczki z napisami: Moskwa—Władywostok, Leningrad—Władywostok, Stolpec—Władywostok.

Przechodzę wzdłuż tego pociągu i zupełnie beznadziejnie zamyslałem się o takiej obrzymiej, dwunastodniowej podróży w tym samym wagonie, mój jechać przez te nieskończone szerokie równiny, przez obrzymie puszcze, Ural, tajgi sybirskie, gonić uciekający horyzont aż gdzieś nad Bajkał, przebywać Amur, Mandżurję, dojechać do Oceanu Spokojnego—kresu tej gigantycznej podróży, przejeżdżając pół Europy i całą Azję...

Odprowadzam przyjaciela, który wjeżdża, aby spędzić wakacje tam, dokąd nie każdy europejczyk zdecydowałby się pójść, bo aż nad brzegi Irtyzu i Obu, by na zamrażających brzegach tych obrzymich rzek gęspokość swoją namilność myśliwską. Przechadzamy się jeszcze po peronie, wzrok mój pada na wagony pociągu, przed którym stoi wiele wieśniaków, żołnierzy i drżących z zimna kobiet. Jest to pociąg jadący nad drugie morze, do białych płaszczyzn Oceanu Lodowego.

Zatrzymujemy się przed wagonem, który za chwilę ma służyć przyjacielowi mojemu za ruchome mieszkanie. Robimy różne ciekawe obserwacje i spozstrzeżenia, żartując przy tem swobodnie. Nagle jednak znikł uśmiech z twarzy. Do stojącego po drugiej stronie peronu pociągu przychodzi pociąg nowy wagon z przynajmniej jednym napisem: „Wagon dla więźniów—53 miejsc”. Jest to wielki wagon, podobny do jakiegoś potworu morskiego, o kolorze szarozielonym, Wysoko, pod samym dachem wagonu widoleją małe, silnie zakratowane, okienka. W jednym końcu wagonu są dwa większe okna, także zakratowane, widocznie okna przedziału dla eskorty. Wagon cały ponury jak noc, tylko w okienkach widać odbłysek ognia, pochodzący prawdopodobnie z prymitywnych piecyków, służących do ogrzewania przedziałów. Oto ruchome więzienie, wiosące ofiary tego nowego ustroju państwowego gdzieś daleko na północ. Sam widok wagonu, tego pierwszego etapu straszliwej kary, wzbudza dreszcz lęku.

Wagon zauważyliśmy nie tylko my. Przybiegają do niego gromadki ludzi, przeważnie kobiet, cisną się pod okienka, usiłując się porozumieć z nieszczęśliwymi pa-

13) Żydy złożyli ofertę (Nasz Przegląd z 8. II. 1927) na sfinansowanie osuszenia Polesia i zakupienia 2 milionów hektarów ziemi na Polesiu w celu osiedlenia tam 300.000 żydów przy pomocy pożyczki rządowej. „Nasz Przegląd” czuje się w prawie robić wymówki Polce, że nie rozpatrzone jeszcze tego projektu.

14) Żydy za to wszystkie poparli listę nr. 1 na ostatnich wyborach, co musi pociągnąć dla nich kosztowne konsekwencje. Dodać należy, że poraz pierwszy znalazły się listy mieszane polsko-żydowskie (z żydami reprezentacyjnymi) np. lista Radziwiłł-Wislicki, co przełamało zasadę polską nie głosowania na żydów.

sażerami. Niektórym się to udaje, poznają przy okienkach swoich bliskich, może najdroższych i cieszą się z tego, że widzą chociaż sylwetkę ich głowy.

Nagle rozlega się krzyk na peronie. W garstkę ludzi dostojnych pod oknami wpada straż i eskorta wagonu. Barbarzyńskie postacie żołnierzy, klnąc i wymyślając odepędzają stojących od okien, a później starają się ich wogóle usunąć daleko od wagonu. Jakaś młoda kobieta, elegancko ubrana, ruchem wyrażającym głęboki wstręt, protestuje, kiedy żołnierze chce się jej dotknąć ręką. „Nie dotykaj się mnie, towarzyszu!” woła podniesionym głosem, a w słowo „towarzyszu” wkłada całą swoją pogardę, jad przekleństwa i historyczny płacz kobiety, które w osobie nieszczęśliwego wygnańca traci może wszystko co miała na świecie.

Ostatecznie przychodzi komendant wagonu. Pozwala kręwnym pozostać w odległości pięciu kroków od wagonu, ma nawet ulegać prośbom i przyjmuje dla więźniów podarunki, ostatnią pamiatkę. Są to tylko drobniutki, pudereczka z papierosami, kłaski, cukierki, ale jakże one drogie być muszą dla wygnańca. Więźniowie wyglądają przez okienka, w których tylko słabo rysuje się ich sylweta. Pozostającym wystarczy nawet to, że mogą ich z odległości pięciu kroków widzieć i porozumiewać się z nimi skinięciem ręki. Żołnierz z potężną zakrzywną szablą chodzi koło wagonu jak tygrys i od czasu do czasu rzuci przekleństwo porozumiewającym się, albo pogrozi pięścią w kierunku okna, w którym rysy więźniów stały się zbyt wyraźne. Oglądam stojących przed oknami. Są to przeważnie młode kobiety, przystojne, ubrane dosyć biednie. Tylko dwie, albo trzy są ubrane w sposób, który w Rosji możnaby nazwać eleganckim. Ubranie niektórych kobiet zdradza nawet zupełną bledę. W gromadce tej zauważa się bardzo mało mężczyzn.

Widząc odprowadzających nie trudno sobie wyrobić zdanie o charakterze i stanowisku społecznym wygnańców i więźniów. Przystępstwa ich nie musiały być wielkie, bowiem zesłanie i roboty przymusowe nie są dla zbrodniarzy. Zdejmuje się nawet, że przestępstwa większości nie miały nawet charakteru politycznego. Oczywiście, że w tem ruchem więźniów są i więźniowie polityczni. Mają odbyć sobie jedną z „najlżejszych kar”, bowiem za prawdziwą zbrodnię polityczną, zesłanie—według pojęć obecnych władców Rosji—nie byłoby żadną karą. Jeżeli ktoś został zesłany z powodów politycznych na wyspy Solowieckie, to znaczy, że nie udowodniono mu niczego, a tylko padło na niego podejrzenie.

Pod tym względem rewolucja nie wynalazła niczego nowego. Za zbrodnie i przestępstwa karze się jak dawniej. Tylko kryterjum zbrodni i przestępstwa zmieniło się gruntownie.

Pod tym względem rewolucja nie wynalazła niczego nowego. Za zbrodnie i przestępstwa karze się jak dawniej. Tylko kryterjum zbrodni i przestępstwa zmieniło się gruntownie.

ny m. Wilna zwolnił od zajęć nauczycieli szkół powszechnych w dniu 31 b. m. (sobota), dla dania im możności należytego przeprowadzenia rekolekcji. Jest to innowacja, którą z uznaniem podkreślić wypada, dotychczas bowiem władze szkolne ignorowały tak ważną potrzebę duchową wychowawców naszej diatywy.

Z minasta.
— Dekoracja J. E. ks. Biskupa Bandurskiego. W poniedziałek 19 b. m. w godz. popł. p. Wojewoda Raczkiewicz w obecności Dyrektora Departamentu p. Skotnickiego dokonał dekoracji Wielką Wstęgą Orderu Polonia Restituta J. E. ks. Biskupa Dr. Władysława

Bandurskiego w jego apartamentach prywatnych.

Sprawy administracyjne.
— Z pobytu w Wilnie p. Ministra Rolnictwa. W dniu 20 b. m. przybył do Wilna w celu dokonania inspekcji służbowej Minister Rolnictwa p. Karol Niezabykowski, w tow. Dyr. Depart. Lasów p. Jana Miklaszewskiego.

W pierwszym dniu swego pobytu w Wilnie p. Minister odbył konferencję z p. Wojewodą Raczkiewiczem, poczem inspekcjonował nadleśnictwo w Landwarowie oraz urzędy Dyrekcji Lasów Państwowych i Wydział Rolnictwa w Urzędzie Wojewódzkim. Wieczorem p. Minister podejmowany był obiadem w ścisłem gronie przez p. Wojewodę Raczkiewicza.

W dniu dzisiejszym tj. 21 b. m. Minister Rolnictwa będzie kontynuował inspekcjonowanie nadleśnictwa, a następnie zwiedzi szkołę rolniczą w Antwilu. O godz. 6 wieczorem weźmie p. Minister udział w konferencji inżynierskiej, która odbędzie się w Banku Rolnym.

— Z pobytu w Wilnie Dyrektora Departamentu Sztuki. W niedzielę 19 b. m. przybył do Wilna w celu dokonania inspekcji służbowej Dyrektor Departamentu Sztuki p. Jan Skotnicki. W pierwszym dniu p. Dyrektor Skotnicki udał się do Trok, gdzie dokonał oględzin stanu obecnego ruin zamku, poczem zwiedził archiwum Kienesy karaimskiej oraz miejscowy kościół parafjalny.

W poniedziałek Dyrektor Skotnicki przeprowadził szczegółową wizytację administracji teatru Reduta na Pohulance. We wtorek wizytował p. Dyrektor Wydział Sztuk Pięknych na Uniwersytecie oraz dokonał oględzin zabytkowych fresków w Bibliotece uniwersyteckiej, odbywając na miejscu konferencję z Dyrektorem Biblioteki D-r'em Rygłem. Następnie w Oddziale Sztuki przyjmował p. Dyrektor interesantów. Wieczorem był gościem na t. zw. „środkie literackiej” w murach p. Bernardyńskich i tegoż dnia odejechał do Warszawy.

— Naczelnik Wydziału Belpieczństwa p. Kirtkila wyjechał na 10 dniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie Radca Wojewódzki p. Józef Rakowski.

— Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej, p. Jan Malecki, wyjechał w dniu wczorajszym na dni kilka w sprawach służbowych do Warszawy.

Sprawy miejskie.
— Projekty magistrackie. Wydział opieki społecznej Magistratu m. Wilna nosi się z zamiarem uruchomienia w najbliższym okresie czasu internatu dla umysłowo upośledzonych, ociemniałych i głuchoniemych, poradni przeciwkołowej dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym kosztem 14 tys. zł. Niezależnie od tego od dnia 1 kwietnia Magistrat przyjmie ed Kasy Chorych 7 stacyj opieki nad matką i dzieckiem. Koszt tych napraw patrzebnych instytucji wyniesie miesięcznie około 50 tysięcy zł. Czy aby te zamierzenia wobec tego nie zostaną w sferze projektów? (z)

— Delegacja hotelarzy. W dniu wczorajszym powtórnie zgłosiła się do Magistratu m. Wilna delegacja właścicieli hoteli i domów zajazdnych z prośbą o zmianę 25 procentowego podatku od wynajętych pokoi na ryczałtowa sume, płatną z początkiem każdego kwartału. Magistrat postanowił sprawę tę rozpatrzyć na jednym z najbliższych posiedzeń komisji gospodarczej. (z)

— Sprawa „osiedla robotniczego”. W dniu wczorajszym Magistrat m. Wilna postanowił odsprzedać spółdzielni robotniczej „osiedla robotnicza” tereny za i w okolicy placu Wojskowego i Montwiłowskiej o powierzchni około 2 hektarów po cenie 1 zł. za metr kwadratowy. Magistrat daje kredyt spółdzielni na lat 10, za oprocentowaniem wynoszącym 4 proc. rocznie. O ile jednak „osiedla robotnicza” w ciągu trzech najbliższych lat nie wybuduje co najmniej jednego domu o 20 pokojach — będzie zmuszona pełną sumę za nabytą ziemię spłacić w przeciągu najbliższego roku. (z)

Sprawy szkolne.
— Kuratorjum nad oświatą. Wzywa do szybkiego zarejestrowania w przychodni szkolnej, Wielka 3, m. 2 od godz. 1-ej do 4-ej wszystkie znajdujące się w Wilnie dzieci, dotknięte ślepotą na oba oczy, dla ewentualnego zamieszczenia w szkole lub schronisku dla niewidomych dzieci.

— Zwolnienie na Święta. Zgodnie z rozporządzeniem kuratorjum szkolnego wileńskanocne ferie świąteczne w szkołach trwać będą od 3 do 16 kwietnia r. b.

Sprawy sanitarne.
— Komisja sanitarna. W dniu wczorajszym miejska komisja sanitarna przeprowadziła szereg rewizji lokal zakładów cukierniczych, badając stan sanitarny urządzeń. Wyniki badań tych były dla wielu piekarni i cukierniczych zakładów niepomyślne. Stwierdzono w 8 wypadkach zupełne zaniedbanie najwzajemniejszych środków izolacji mieszkań

Czemu? Nie powiem!

Organizm mój nekalo już od dłuższego czasu ciężko cierpienie, znane medycynie pod nazwą „confascata chronica”. Stosowane przez medyków zabieg podług przepisów „legis pressus”, miał pomóc, przeciwnie pogorszyły mój stan, tak iż pewnego pięknego dnia przeniosłem się na łono Abrahama ku wielkiej radości czerców i korektorów, którzy mnie klną za nieczytelne pismo i ku srogemu utrapieniu moich wierzycieli.

„Ale ja, nieczuły na radości ni żale, otrząsnąłem ze stóp swoich proch tego padola placu i zapukałem do bram niebieskich. Początkowo nie chciało mnie wpuścić, ale gdy oznajmiłem, że jestem dziennikarzem, sam św. Piotr rozwarł szeroko wrota przede mną.

— Wajdź, synu mój — rzekł — albowiem jako dziennikarz już na ziemi przeszedłeś męki czyścicowe.

Chciałem to twierdzenie sprostać, że „nieprawdą jest jakoby przechodził na ziemi jako dziennikarz, męki czyścicowe, natomiast prawdą jest, że były to męki piekienne”. Nie wiedząc jednak, na jaki paragraf niebieskiego prawa prasowego mam powołać się, i czy wogóle takie prawo istnieje — dałem spokój. Dobrze, że mnie przynajmniej wpuścili.

Obstąpili mnie zaraz hurmem aniołowie i święci, a pewien starszuch, był to św. Józef, gdy się

praceowników i warsztatów pracy. Firmy te zostały pociągnięte do odpowiedzialności. (z)

Sprawy robotnicze.
— Konfiskata uletek szewców. Z rozporządzenia Starostwa Grodzkiego skonfiskowany został nakład uletek wydanych przez strajkujących szewców z wezwaniami do energicznej walki z tak zw. lamistrajkami.

— Likwidacja strajku. Przedwczoraj odbyła się konferencja pomiędzy przedsiębiorcami, a strajkującymi krawcami. Na konferencji przedsiębiorcy zgodzili się podnieść swym pracownikom zarobki o 20%. W związku z tem w dniu wczorajszym część dotychczas strajkujących krawców przystąpiła do pracy.

Z życia stowarzyszeń.
— Zebranie Wil. T-wa Ginekologicznego odbędzie się w czwartek 22 marca o g. 8 wieczór w Klinice Położniczej Ginekologicznej U. S. B. (Bogusławska 3). Na porządku dziennym pokazy chorych i preparatów ze szpitala św. Jakóba i Kliniki Pol. Gin. U. S. B. dr. Wacław Zaleski: Współczesny stan nauki o dziedziczności a próby określenia płci płodu w łonie matki (część II).

Sprawy kolejowe.
— Wyjazd komisji kontrolnej. W dniu wczorajszym wyjechała z Wilna delegowana z ramienia Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej specjalna komisja kontrolna, która ma zbadać dokładnie stan kas na kilku stacjach, położonych w obrębie wileńskiej dyrekcji. (z)

Sprawy litewskie.
— Nowe stowarzyszenie litewskie. W powiecie wileńskim - trockim w gminie Koniański powstały nowe 3 stowarzyszenia litewskie św. Kazimierza.

Sądy.
— Nowy wydział Sądu Okręgowego. W myśl ustawy z r. 1926 od 1 stycznia 1927 r. powstał w Wileńskim Sądzie Okręgowym (jak zresztą i we wszystkich innych Sądach Okręgowych Rzeczypospolitej) specjalny wydział karne-skarbowy, którego działalność jest poświęcona walce z gerelictwem potajemnym i innymi wykroczeniami akcyzowymi, tudzież przemyślnictwem.

Przedwojewódzki wydziałowi p. sędzia Walerjan Haurykiewicz. Pożatem skład wydziału jest niestały i do udziału w posiedzeniach zapraszani bywają sędziowie z innych wydziałów.

Z uwagi jednak na to, że ilość spraw kierowanych do wydziału karno-skarbowego stale się zwiększa, skład wydziału został niedawno powiększony przez nowo-go stalego sędziego w osobie p. Algierda Branta. Wpływie to niewątpliwie dodatnio na szybsze

dowiedział, że jestem z Polski, wziął mnie na stronę i nuże rozpytywać:

— A powiesz nie mi, mój synu, czemu to teraz w Polsce, w dniu poświęconym mojej czi, 19 marca, taki straszny harmider? Dawniej przecież to jamo w mój dzień skowronek pod niebem śpiewał, bełcany na Małkowej stodoła klekotała, a chłop piugiem skibę po skibie przewracał, a ziarno w ziemię sypał. Spokój był wielki po wszej ziemi polskiej i cisza: każdy swoje robił, a dla bliźnich pracował, Boga chwalał. A teraz, co się tam u was dzieje?

— Nie wiem — odrzekłem.
— Czemu wiatry i krzyki?
— Nie wiem.
— Czemu zabawy i festyny?
— Nie wiem.
— Czemu takie pieniądze marowanie na marne, pochody i iluminacje, obiady i przyjęcia?

— Nie wiem.
— Rozsierdził się wielce św. Józef na to moje sroczce „nie wiem” i rzecze do św. Piotra:

— To z pewnością szwindlarz jakowś, wcale nie dziennikarz, bo dziennikarz to przecież wszystko musi wiedzieć.

No, i wyrzucono mnie z nieba. Zawzięłem się i nic nie powiedziałem, chociaż wiem, dużo dużo wiem. Ale nic nie powiem. Bo pomyślałem sobie: „a nuż i tam, do nieba, przedostał się jaki nluhacz lub podglądacz? Bezpieczniej jest dziś — nic nie mówić”.

rozpoznawanie spraw tej kategorii. Należy zaznaczyć, że Sąd Okręgowy Wileński, jako obejmujący teren, z trzech stron stykający się z państwami obcimi, posiada spraw granicznych bardzo wiele.

Kronika policyjna.

— Pożar. Przedwczoraj od iskry z przechodzącego pociągu zapalił się domek kolejowy na 464 km. szlaku kolejowego Wilejka—Krywiczce.

— Wykrycie fabryki papierosów. W dniu onegdajszym kontrolerzy skarbowi wykryli zakonserwowaną fabrykę papierosów z litewskiego i lotewskiego tytoniu, mieszczącą się przy ul. Popławskiej Nr. 14, w mieszkaniu J. Kazarswa. W ręce kontrolerów wpadło kilka tysięcy papierosów i około 10 kilogramów tytoniu przygotowanego do wyrobu papierosów. Niefortunnego konkurenta monopolu państwowego aresztowano. (z)

— Obiawa na placu Łukiskim. W dniu wczorajszym, korzystając z bardzo ożywionego targu przy placu Łukiskim zaczęli żerować oszuści i wydrwigrzose. W pewnej chwili policja zarządziła obławę, w rezultacie której pod kluczem znalazło się 6 złodziei kieszonkowych znanych dobrze władzom bezpieczeństwa i 3 paserów. (z)

— Nieczykły dekorator. W dniu wczorajszym policja aresztowała znanego w szerokich kołach żydowskich malarza szyldów i dekoratora S. Redackiego, który w ostatnich czasach mślował czerwone transparenty komunistyczne i czerpał z tego podobno niezłe dochody. Obecnie znakomitość dekoratora z ulicy Zawalnej będzie musiała przez dłuższy okres czasu zaprzestać wykwadów swego, genialnego pędzla, gdyż przetranslokowana została do więzienia na Łukiszkach. (z)

Dobroczytność.

— Błędny wyrobek bez pracy przesi o przyjęciu mu z pomocą przez ofiarowanie mu sekliery lub na kupno takiej Składki „Na sekliery” przyjmuje Adm. „Dz. Wil.”

Teatr, sztuka i muzyka.
— „REDUTA” na Pohulance. Dziś o godz. 8-ej poraz 9-ty „Wilki w nocy”.

Jutro, w czwartek i piątek „Wilki w nocy”.

W sobotę, o godz. 4-ej pp. przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Sulkowski”.
W sobotę „Wilki w nocy”, na rzecz Br. Pomocy uczniów państw. szkoły technicznej.
— TEATR POLSKI (sala Lutnia). Sztuka węgierska „Nie odnieję się grana będzie dziś i jutro po raz ostatni”.
— Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne. W niedzielę 25 i w poniedziałek 26 marca r. b. odbędą się 2 koncerty recitale genialnego skrzypkawirtuoza i kompozytora Stefana Frenkela.
— Wielki koncert religijny odbędzie się staraniem Związku Młodzieży Polskiej dnia 31 marca w sali Śniadeckich U. S. B.

KRONIKA.

Aresztowanie żony b. posła hromadowskiego Taraszkiewicza.

Onegdaj z rozkazu władz prokuratorskich aresztowano, w gmachu sądowym żonę jednego z oskarżonych przywódców b. „Hromady” b. posła Taraszkiewicza.

Aresztowanie zarządzone wobec stwierdzenia, iż Taraszkiewi-

czowa pozostała w kontakcie z mordercą Guryna. Ostatnio podobno widziała się ona z mordercą w przeddzień dokonania morderstwa. Śledztwo w sprawie tego morderstwa objął p. prokurator Szejman.

Wiadomości kościelne.
— Przesunięcia personalne. Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa - Metropolity Wileńskiego zeszły w składzie personalnym duchowieństwa Archidiecezji następujące zmiany: ks. Józef Ingiewicz mianowany został patronem Stowarzyszenia Służby Żeńskiej im. św. Zyty w Wilnie, na miejsce ustępującego ks. szambelana Ignacego Olszańskiego; ks. Aleksander Łukasiewicz wikariusz z lwja mianowany wikariuszem do kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie; ks. Antoni Chomski mianowany wikariuszem do lwja.

— Rekolekcje nauczycieli. W roku bieżącym p. Inspektor Szkol-

TELEFUNKEN
L. 666, dobry i tani Głosnik beztabowy
POLSKIE ZAKŁADY SIEMENS S. A.
Warszawa, Foksal 18, telef. 29—16.

POLSKIE RADJO WILNO.
Fala 435 mtr.
Środa 21 marca 1928 r.
16.25—16.40: Chwilka litewska.
16.40 — 16.55: Komunikat Związku Młodzieży Polskiej.
16.55—17.20: Audycja recytacyjna w wykonaniu Juljusza Osterwy.
17.20: Kwadrans akademicki.
17.45—18.10: „Stanisław Moniuszko”, wygłosi prof. Michał Józefowicz.
18.10: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra dęta 5 p. p. Leg. pod dyr. kapelm. Mieczysława Kępczyńskiego. Solista Eugeniusz Olszewski (śpiew).
19.00—19.35: Gazetka radiowa.

19.25—19.35: Sygnal czasu i rozmaitości.
19.35—20.00: Pogadanka radiotechniczna.
20.00—20.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt o działalności Rządu, organizowany przez Prezydium Rady Ministrów.
20.30: Koncert wieczorny kameralny.
22.05: Komunikaty P. A. T.

Odczyt o radiotechnice.
W dniu 23 b. m. o godz. 7-ej zostanie wygłoszony odczyt ilustrowany licznym przezroczami przez Majora S. G. Jackowskiego w Sali Śniadeckich U.S.B. na temat „Aktualne zagadnienia polskiej radiotechniki”. Wstęp za opłatą za miejsce siedzące — 1 zł., stojące — 50 gr.

Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Na posiedzeniu Tow. Historycznego, prof. dr. F. Koneczny wygłosił odczyt pt. Terminologia etnograficzna w Wielkiem Księstwie Litewskiem.

Poruszył już tę sprawę na łamach pism warszawskich, wczoraj projekt aby Litwę etnograficzną nazywać nie Litwą lecz Letuwą. Mogłoby to nas uchronić przed niezgodami i nieporozumieniami z zagranicą...

Według Sz. profesora dojdź do tego, że Litwa etnograficzna, mająca nosić proponowaną nazwę Letuwy, a jej mieszkańcy Letuwinów i wyzwa w końcu Sz. prof. swych kolegów Uniwersyteckich...

Barożo żywa dyskusja zawiązała się na ten temat. Głos zabrali profesorowie: Chodynicki, Modelski, Ehrenkreutz, rektor Parczewski, p. Brennsztajn, dr. Czarkowski i inni.

Rektor Parczewski mówił, iż przy pomocy lokalnych nazw miejscowości, można by może oznaczyć Litwę etnograficzną, ale zaleca w tem wzięto oszczędność, bo nazwy te dawane były nieraz przez późniejszych kolonistów.

Prof. Chodynicki twierdzi, że filologowie niezgodni są, nie umiają nawet określić czy Wilja i Wilno pochodzi od litewskiej czy od słowiańskiej nazwy. Kryterja etnograficzne też są zmienne i zawodne. Zrobiła np. krzyżackie mówią, że Brześć litewski i Grodno leżą na ziemiach ruskich...

leńska i Trockie, zaś dalsze jak Smoleńska — to Ruś litewska. Nazwa Letuwy zabogoni sprawa; historia powstaje przeciw używaniu terminów niehistorycznych, fikcyjnych. Przytem w nazwie uniekić należy momentów drażniących i tu prof. zacytował w odniesieniu do nas niemieckie „Polen“ i „Polacken“.

Prof. Ehrenkreutz konstatuje na mocy źródeł historycznych, że wschodnie terytorja b. W. Ks. Lit. gorliwie dążyły do spolonizowania się.

Prof. Modelski stwierdza znana od starożytności niejasność terminów i trudność w określeniu pochodzenia nazw. Mówi, iż nazwy: biały, czarny, czerwony, wielki, mały w odniesieniu do miejscowości — są właściwością wschodu. Terminy są płynne i zmieniają się w czasie i w przestrzeni.

Przykładem chociażby Głcja. Dr. Czarkowski mówi, iż poza Litwą historyczną i etnograficzną, istnieje dzisiejsza Litwa jako państwo, — węc należy odrzucić od Brześcia i Mińska nazwę „Litewski“.

Pan Brennsztajn stwierdza, iż nazwę języka litewskiego dawano też, białoruskiemu, mówi o rękopisie w Bibliotece Kraszińskich, rękopisie Radziwiłłowskim, zatytułowanym: „Kunstu kochania argumenty cztery“ a zawierającym cztery przysięgi w języku litewskim z XVII i XVIII wieku.

Dr. Czarkowski mówi, iż wobec niezamkniętych stosunków polsko-litewskich — wszystkie te sprawy jako przedczesne.

Prof. Modelski konstatuje, że nazwa „Litwin“ dla Polaków z tamtych terenów, będzie u nas zawsze znaczyła tyle co „pomorzanie“ — „kaliszanin“, „sandomierzanin“ itd. — Przytem wyraża życzenie, aby częściej się odbywały podobne referaty i dyskusje, za co obecni dziękują szczerze dzisiejszemu Sz. prelegentowi.

W. Z. Od dnia 21-go do 25-go marca 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: „POKUSA“ dramat w 9 aktach na najpiękniejszych krajobrazach górskich Śmierć w walce z orłem nad przepaścią. Widok lawiny zasypującej cała wioskę. Zając dokonany ze straszliwym niebezpieczeństwem życia. W rolach gł.: H. Iga Thomas, Charles...

Z KRAJU.

Samobójstwo naczelnika więzienia w Lidzie.

Z Lidy nam donoszą: Wczoraj dnia 20 o godz. 5-tej rano wystrzelił z rewolweru w skroń pozbawił się życia naczelnik więzienia w Lidzie Marek. Marek miał być pociągnięty do odpowiedzialności pod zarzutem nadużyć służbowych. Ostatnio przebywał na zdrowym urlopie. Niedawno oskarżył zastępcę swego Bortnowskiego o nadużycia, na skutek czego Bortnowskiego aresztowano.

Ten jest wolny, kto na wysokość wstępuje bez uciachy, a schodzi z niej bez żalu Bolesław Prus.

GIEŁDA

Table with financial data including exchange rates for various currencies (Dolary, Fiolandja, Londyn, Nowy York, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy) and prices for various goods like paper, sugar, and oil.

Table with financial data including exchange rates for various currencies (Zł. 1.000 na N-ry, 1740 8138, 12014, 26937, 26988, 28078, 28679, 30259, 30628, 30820, 32548, 33972, 35833, 36306, 305518, 36876, 38005, 40405, 41803, 42243, 4 550, 43088, 45826, 46661, 48800, 49629, 51600, 5 622, 53600, 53401, 53536, 5855, 54-67, 54759, 56-79, 56330, 56785, 58-87, 60725, 60891, 61637, 62034, 62352, 63225, 63230, 64559, 65162, 65575, 66435, 676-6, 68218, 68500, 68951, 69964, 70513, 72402, 72937, 73-630, 73807, 74091, 75074, 75565, 75601, 76806, 77842, 77905, 77959, 78127, 78338, 83573, 84801, 85433, 86096, 86553, 86611, 87455, 89523, 90268, 90839, 90847, 91303, 93240, 94308, 94568, 95433, 95695, 95844, 96439, 97053, 96437, 98 88, 99350, 99985, 100466, 100475, 100873, 101153, 101845, 102414, 102944, 103972, 104146, 104314, 104943, 109262, 110110, 110144, 110182, 116-69, 11 650, 113007, 113341, 115320, 116103, 117461, 117489, 117726, 1178 0, 118793, 119412, 119550, 1203 4, 120486, 120672, 122806, 122854, 122841, 123026, 123275, 123390, 123514, 123781, 127100, 128348, 129423, 129818, 129818.

Table with financial data including exchange rates for various currencies (Zł. 1.000 na N-ry, 1740 8138, 12014, 26937, 26988, 28078, 28679, 30259, 30628, 30820, 32548, 33972, 35833, 36306, 305518, 36876, 38005, 40405, 41803, 42243, 4 550, 43088, 45826, 46661, 48800, 49629, 51600, 5 622, 53600, 53401, 53536, 5855, 54-67, 54759, 56-79, 56330, 56785, 58-87, 60725, 60891, 61637, 62034, 62352, 63225, 63230, 64559, 65162, 65575, 66435, 676-6, 68218, 68500, 68951, 69964, 70513, 72402, 72937, 73-630, 73807, 74091, 75074, 75565, 75601, 76806, 77842, 77905, 77959, 78127, 78338, 83573, 84801, 85433, 86096, 86553, 86611, 87455, 89523, 90268, 90839, 90847, 91303, 93240, 94308, 94568, 95433, 95695, 95844, 96439, 97053, 96437, 98 88, 99350, 99985, 100466, 100475, 100873, 101153, 101845, 102414, 102944, 103972, 104146, 104314, 104943, 109262, 110110, 110144, 110182, 116-69, 11 650, 113007, 113341, 115320, 116103, 117461, 117489, 117726, 1178 0, 118793, 119412, 119550, 1203 4, 120486, 120672, 122806, 122854, 122841, 123026, 123275, 123390, 123514, 123781, 127100, 128348, 129423, 129818, 129818.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby w handlu detalicznym w Wilnie

Chleb żytni przemiał 50% 1 kg. 65-00, chleb żytni przemiał 70% 55-00, chleb żytni razowy 45-43, chleb pszeny przemiał 50% 1.00-00, mąka pszenna 1.10-80, mąka żytnia razowa 51-49, mąka żytnia pyłkowa 60-59, kasza jęczmieńna 1.00-80, jaglana 90-00, gryczana 1.10-1.00, manna 1.40-1.30, owsiana 1.30-1.20, perłowa 1.00-85, pszczał 70-65, groch polny 75-65, fasola biała 75-70, ryż 1.05-1.00, mleko niezbierane 1 litr 40-35, smietana 1.80-1.70, masło niesolone 1 kg. 7.00-6.50, masło solone 6.00-5.50, ser krowi zwyczajny 1.80-1.50, jaja 1 szt. 17-16, słonina świeża 1 kg. 4.00-3.90, słonina solona krajowa 4.50-4.00, szmalce wędzone 4.80-4.60, sadło 4.20-4.00, śledź (szmalcówka) 1 szt. 25-15, olej 1 kg. 2.20-0.00, kartofle 20-18, kapusta kwaszona 4.00-3.00, kapusta świeża 60-50, marchew 20-00, buraki 20-00, brukiew 15-00, cebula 70-60, cukier kryształ 1.50-1.48, cukier kostka 1.80-0.00, sól biała 34-22, kawa naturalna 8.00-0.00, kawa zbożowa 2.50-0.00, herbata 30.00-14.00, węgiel 00-00, drzewo opałowe 00-00, nafta 1 litr 2.40-1.90, sód do prania 50-45, proszek mydłowy 50-45, świeże 2.60-2.20, pszenica 57-52, żyto 47-46, jęczmień 47-46, owies 48-47, gryka 50-46, kiełbasa wędz. swyc. 3.50-0.00, mięso wółowe 2.60-2.50, mięso cielęce 1.70-1.50, mięso baranie 3.20-2.60, sianno 31-10, słoma 7-6, otręby pszenne 41-37, otręby żytnie 37-36, miotły 1 szt. 30-15.

Urzędowa Bibliografia Regionalna z dnia 18, 19 i 20 marca 1928.

(Oprac. Univ. B-ka Publ. w Wilnie) ABOWICZ M. Rabin: Kołchwey Ojr. R. Babinowski nauki [złd.] 1928. Druk. F. Garbera, Wilno. 8° (235 x 165) S : 4 nb, 96. BOHDAN - NIEDENTHAL Maria: Pedziwiatr. Warszawa Biblioteka Groszowa (Nr. 223. Polska Druk. w Białymstoku) [1928] 8° (184 x 125) S : 197. KLOS M. Rabin: Jed Mojsze - t. e. Kazania religijne [złd.] Druk. B. Cionsona i S. ka. Wilno [1928] S : 60, nb. 2. (300 x 240). KRIPPENDORF Bogumił Dr.: Gruźlica i co o niej każdy wieść powinien. Rok 1928. (Druk. St. M. Lewskiego, Suwałki) 8° (172 x 110, S : 24. MEISSNER Janusz: Pech. (ciąg dalszy) M. gazeta Biblioteki Groszowej. [Wilno] H [imorystyk] P [odróż]. (R. III, Nr. 3. R. d. S. M. Luba. Wyd. „Biblioteka Groszowa“ Warszawa. Druk. Polska Drukarnia w Białymstoku) 8° (170 x 120) S : 32. Ciąg dalszy nastąpi. Cena 25 groszy. ZABLUDOWSKI M.: Fizyka dla szkół zawodowych, kursów zawodowych i samouków. Cięplota [złd.] Wydawnictwo: Księgarnia i. Indykiewicki, Białystok. Druk. M. Próżnińskiego. 8° (227 x 150) S : 112.

OFIARY zleżone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“.

Doręczone mi przez W. P. Ludwika Ostrojko 50 zł. z powodu odprawionej przezeń 18 b. marca mszy św. za duszę s. p. Józefa Montwilla, składam, za łaskawym pośrednictwem Szanownej Redakcji Dziennika Wileńskiego, do kasy T. Pań Wincentynek dla biednych m. Wilna. † Kazimierz Bp.

KINO „LUX“ Dziś wielki sensacyjny film „BITWA pod SKAGEREK“ (Bohater Morza) W roli głównej WALTER SLEZAK. Początek o g. 4-ej.

Od dnia 21-go do 25-go marca 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: „POKUSA“ dramat w 9 aktach na najpiękniejszych krajobrazach górskich Śmierć w walce z orłem nad przepaścią. Widok lawiny zasypującej cała wioskę. Zając dokonany ze straszliwym niebezpieczeństwem życia. W rolach gł.: H. Iga Thomas, Charles...

Na przedstawienia, koncerty, bale, wiece, odczyty do wynajęcia. Teatr „PALACE“ Wielka 47, tel. 495.

WYKWINTNE gwarantowanej jakości NAJMODNIEJSZE FASONY poleca po cenach reklamowych Firma: „POLBIT“ Wileńska 3. 0721-39

Przybłąkał się pies rasy Doberman w dniu 20 Marca b. b. Zgłosił się do odebrania w przeciągu 3 dni po uływie terminu będzie uważany za własność Wilno, Polska 44/3 m. 3 E Kistel. 7024-2

Gotówkę LOKUJEMY każdą sumę dogodnie na oprocentowanie pod pewne zabezpieczenie Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152. 321-k 12 000 zł. poszukujemy pod Nr. 2 hipoteki. Oferty do Adm. pod „12.000“ 4101-2

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE!!! Migdały słodkie 14.- Orzechy chińskie 4.20 Sulfanki jasne i ciemne 7.40 Orzechy chińskie jądra 4.80 Rodzinki duże z pestkami 7.- Orzechy tureckie jądra 8.- Korynty 3.60 Figi na lyczkach 3.60 Orzechy włoskie 4.80 Figi lepsze 4.- Orzechy tureckie 4.80 Śliwki suszone od 1.80 do 4.- Zawdzięczając ściślejszą współpracę niżej zamieszczonych firm handlowych przy wyborze i zakupie towarów świątecznych przed wejściem w życie ustawy o wolonaryzacji cel wymienione sklepy są w stanie po cenach oawnych i w gatunkach najlepszych sprzedawać powyższe towary.

LEKARZE Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8/2 - 11/4-8. Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (Tel. 921) Od 9-11-3-8. Dr. POPULSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 od 5-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Włoczyńska. Dr. KAPLAN Choroby weneryczne, i skórne. Wileńska II. P. 13. Telefon 640. W Z.P. 13

MEBLE Od r. 1843 WILEŃSKIN ul. Tatarska 20. Meble JADALNE, SYPIALNE, SALONOWE, GABINETOWE, kredensy, stoly, szafy, łóżka i t. d. Wykwintne Mocne, Niedrogo. Sprzedają na raty. Dobry sposób. — Rekwizytki też drogie. Moja żona rujnuje mnie prostrą ciągłymi wydatkami na rekwizytki. — Jest na to sposób; odkaż go zastosołem, żona moja nigdy nie osi rekwizytki. — Jakż to sposób? — Kupilem jej pierścionek z brylantem.

SPRZEDAŻ Do sprzedania meble, słoty rybkisz kwarium i gramofon. Wiwulskiego 22, m. 3, 4093-0 TAKSÓWKI w pełnym ruchu marki „Ford“ i „hewrol“ do sprzedania. — Węgiuwa 19, m. 1 od 2-5 po poł. 8 0-0 Do sprzedania w maj. Bolcienki piaski r. szpic. Informacje; ul. Magdaleny 4, parter na prawo. 1619-1

Gotówkę na oprocentowanie pod mocną gwarancję lokujemy dogodnie Dom H-K „Zachęta“ Gdańska 6 telef. 9-05. 444-2 Mieszkania i pokoje Mieszkanie 4 pokojowe słoneczne, ze wszelkimi wygodami, z elektrycznością do wynajęcia od kwietnia. Antokol 24a Dowiedzieć się u J. ZWIEDRYŃSKI i S-ka właściciela. 4085-0 Pokój do wynajęcia. duży, osobne dwa wejścia, odpowiedni na biuro. Dowiedzieć się: Mickiewicza 9 m. 9 Wejście od ul. Śledziekich. 1088

KILIMY z czystej wełny owczej o motywach zakopiańskich, huculskich i orientalnych do nabycia po cenach fabrycznych b. przystępnych, w Hotelu „Georgea“, w Wilnie, ul. Mickiewicza, p. kój Nr. 42. III p. na lewo w dniach od 16 marca do 6 kwietnia b. r. włącznie od godz. 1 pop do 9 wiecz. Małe kilimki już w cenie od 25 zł. — Świeży transport. — Ogromny wybór. — Niedostępna ona kompozycja barw i ornamentu. Do zwiedzenia zaprasza uprzejmie Szan. P. T. interesantów i Amatorów sztuki rodzimej

CHOROZY NA PŁUCA Spytajcie się swego lekarza, a ten wam powie, że od suchot umiera więcej ludzi niż od innych chorób. Każdy więc kto cierpi na kaszel, bronchit, chrypke, zezlegnienie płuc, oraz koczus, powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat FAGOSOL. Przy użyciu Fagosolu w krótkim czasie ginie kaszel, wzmagają się apetyt i chory nabiera ciała. FAGOSOL dostać można we wszystkich aptekach. Wydr. Zdr. Publ. Nr. 15. 396-10

Wolne posady Potrzebna od zaraz niania do dziecka 4-0 miesięcznego. Zgłaszać się tylko z dobrą rekomendacją Wielka 24 m. 7, godz. 3-5. 4104-0 Potrzebny samotny mężczyzna do przewożenia towaru. Mieszkanie przy maszyni nie. Kauca 500 zł. — Informacje udziela Makowski — Zawalska 15 4109-1

DZIERŻAWY Dzierżaw mniejszych i większych dla solidnych reflektantów pos u kujemy. Dom H-K „Zachęta“ ułdńska 6, telef. 9-05 446 2

Szukaj pracy. CHCESZ OTRZYMAC POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żora-wicza 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kucpiekcie, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Zadzwońcie prospektów. 2323

HEMOROJDY ZADAJCIE WSZĘDZIE BEATRIX ŚRODKA DOMOWEGO DO NACIERANIA I DO CEŁOW KOSMETYCZNO-TOALETOWYCH B. KASPROWICZ-GNIEZDO KODZ. DLA WYDROBOW. KOSMETYCZNO-TOALETOWYCH nabyć można w firmie J. PRUŻAN, ul. Mickiewicza 15 i innych. 2-11871

Obajcie o swoje zdrowie! „Szwajcarskie Gorzkie Ziela“ (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszki, obstrukcji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie Gorzkie Ziela“ są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Ziela“ pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i sklepy apteczne po Zł. 1.50 za pudełko. Skład główny: apteka A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysył. najmn. 2 pud. po otrzym. zł. 3.90 z przesył. 702

Kucharka umiejająca obsługiwać gotowca i pokojowa potrzebna od zaraz, maj. Poner, ul. Legionowa 4111. Proferans w małym miesztuczku Do pokoytu wpaada jeden z obywateli miasta: — Czy ty jest doktor? — Rha, panie doktorze, na litosc Boga, żona moja zachorowała na białaczke, nie, musi pan jechać natychmiast! Ja tu tymczasem zagram za pana.

Słępy. — Litoscia osoba, ślępy jestem. — Jekto ślępy? Przecież pan czyta gazetę. — Gdzie ja tam czytami! Obrazki sobie oglądam. Potrzebna na wyjazd inteligentna nauczycielka z wykształceniem konsajmnej 6 klasowym, Konarskiej 3, od 12 do 6 pop. 4107-2

Wdowa baidzienna, inteligentna poszukuje posady do zarządu domem. Zgłosić się osobo by samotnej w Wilnie lub na wsi Pierwszorzędna znajomość wszelkiego gospodarstwa wiejskiego Oferty do Adm. Dziennika Wileńskiego. 4110-1 Krawcowa wykwalifikowana szyje eleganckie sukienki, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Zadzwońcie prospektów. 2323